

Historia libertarianizmu

W pewnym sensie, zawsze są i były tylko dwie filozofie polityczne: wolność i władza. Albo ludzie powinni być wolni, aby żyć swoim własnym życiem, według własnego uznania, tak długo, jak długo szanują te same prawa u innych; albo niektórzy ludzie powinni być zdolni do użycia siły, aby inni ludzie zachowywali się w sposób, który oni im narzucają.

Nie jest zaskoczeniem, co jasne, że filozofia władzy zawsze była bardziej atrakcyjna dla tych, którzy byli akurat u władzy. Przybierała ona wiele imion - imperializm, orientalny despotyzm, teokracja, socjalizm, faszyzm, komunizm, monarchizm, ujamaa (jednopartyjny system w Tanzanii, zaproponowany przez prezydenta Juliusa Nyerere, po odzyskaniu przez kraj niepodległości - przyp. tł), państwo opiekuńcze - argumenty przemawiające za każdym z tych systemów były na tyle różne, aby ukryć zasadnicze podobieństwo. Filozofia wolności również pojawiała się pod różnymi nazwami, ale jej obrońcy zawsze znajdowali wspólny mianownik w szacunku dla indywidualności, wiary w zdolność zwykłych ludzi do podejmowania mądrych decyzji o swoim własnym życiu, i wrogości w stosunku do tych, którzy chcą używać przemocy, aby uzyskać to czego pragną.

Za pierwszego znanego libertarianina można uważać chińskiego filozofa Lao Tzu (w Polsce pisze się Laozi lub Lao-tsy i tak będę pisał dalej - przyp. tł.), który żył około VI wieku p.n.e. i jest najbardziej znany jako autor doktryny Tao Te Ching. Laozi zaleca: *"Bez prawa lub przymusu, ludzie będą mieszkać w harmonii"*. Większa część Tao nie dotyczy polityki - jest to klasyczne oświadczenie duchowego spokoju, związane z filozofią Wschodu. Dla wielu Amerykanów, zanurzonych w asertywności i indywidualizmie Zachodu, może się wydawać, że zaleca zbyt wiele bierności i akceptacji w obliczu przeszkód. Oczywiście, Laozi mógł myśleć, że taka cicha akceptacja, jest jedynym sposobem, aby osiągnąć osobisty spokój i wolność, we wszechogarniającym totalitaryzmie starożytnych Chin.

Pomimo przykładu Laoziego, libertarianizm tak naprawdę powstał na Zachodzie. Czy czyni go to ściśle zachodnią ideą? Nie. Zasady wolności i indywidualnych praw są uniwersalne, podobnie jak prawa naukowe są uniwersalne, mimo że większość odkryć naukowych miała miejsce na Zachodzie.

Prehistoria libertarianizmu

Do rozwoju idei wolności przyczyniły się dwa główne prądy myślowe Zachodu: grecki i judeo-chrześcijański. Według Starego Testamentu, lud Izraela żył bez króla, czy innego organu władzy przymusowej, rządząc się nie siłą, ale wzajemnym przestrzeganiem przymierza zawartego z Bogiem. W Pierwszej Księdze Samuela czytamy, jak Żydzi przyszli do Samuela i powiedzieli: *"Uczyń nam króla, aby nas sądził, jak wszystkie inne narody"*. Ale kiedy Samuel modlił się do Boga z ich prośbą, Bóg odpowiedział:

"Będziecie mieli króla, który będzie panował nad wami: Zaprzęgnie waszych synów, do swoich rydwanów. I weźmie wasze córki, aby mu kucharzyły. I weźmie wasze pola, i wasze oliwy, i rozda je swoim sługom. I weźmie dziesiątą część waszych plonów, i waszych winnic, i waszych owiec. A wy będziecie jego sługami."

"I będziecie płakać w tym dniu, z powodu swojego króla, którego sami wybraliście, a Pan nie usłyszycie was w tym dniu".

Chociaż Izraelici nie przejęli się tym złowrogim ostrzeżeniem i stworzyli monarchię, ta historia służy jako stałe przypomnienie, że początki Państwa w żaden sposób nie były natchnione. Boskie ostrzeżenie było prawdziwe nie tylko w starożytnym Izraelu, ale też później, aż do czasów współczesnych. Thomas Paine przywołał je w "Common Sense", aby przypomnieć Amerykanom, że "kilku dobrych królów" w 3000-letniej historii od czasów Samuela nie potrafiło "wymazać grzesznego pochodzenia" monarchii. Wielki historyk wolności, Lord Acton, zakładając, że wszyscy XIX-wieczni brytyjscy czytelnicy byli z tym zaznajomieni, opisał tylko niedbale "wielkie protest" Samuela.

Mimo że wybrali króla, Żydów można uważać za pierwszych ludzi, którzy rozwinęli ideę, że król musi być podporządkowany wyższemu prawu. W innych cywilizacjach, to król był generalnie prawem, ponieważ był uważany za bóstwo (lub coś zbliżonego do bóstwa - przyp. tł.) Ale Żydzi oświadczyli egipskiemu faraonowi, i swoim własnym królom, że król nadal jest tylko człowiekiem i jak każdy człowiek, podlega prawu Bożemu.

Prawo naturalne

Koncept wyższego prawa został również rozwinięty w starożytnej Grecji. Dramaturg Sofokles, w V wieku p.n.e. opisał historię Antygony, której brat Polinejkes wziął udział w ataku na miasto Teby i został zabity w bitwie. Za jego zdradę, tyran Kreon nakazał zostawić jego ciało za bramami, aż zgnije, niepochowane i nieposzanowane. Jego siostra Antygona przeciwstawiła się Kreonowi i pochowała swojego brata. Postawiona przed Kreonem, stwierdziła, że prawa ustanowione przez zwykłego człowieka, nawet króla, nie może być ważniejsze niż "niespisane i nieomyłne prawa bogów", które istniały na długo, zanim ktokolwiek mógł je wypowiedzieć.

Pojęcie prawa, któremu podlegali nawet władcy, rosło w świadomości ludzi i przetrwało w całej cywilizacji europejskiej. Zostało rozwinięte w świecie Rzymu, przez stoickich filozofów, którzy argumentowali, że nawet jeśli władcą jest lud, to nadal może on robić to, co jest po prostu zgodne z prawem naturalnym. Przetrawanie tej stoickiej idei na Zachodzie było po części wynikiem szczęśliwego przypadku: stoicki prawnik Cynceron był uważany w późniejszych latach za największego pisarza łacińskiej prozy, więc jego eseje były czytane przez wykształconych Europejczyków przez wiele stuleci.

Niedługo po czasie Cyncerona, w swojej słynnej rozmowie, Jezus został zapytany, czy jego zwolennicy powinni płacić podatki. *"Oddajcie cesarowi co należy do cesarza, a Bogu co należy do Boga"* - odpowiedział. Czyniąc tak, podzielił świat na sfery, dając jasno do zrozumienia, że nie wszystko w życiu jest pod kontrolą państwa. Ten radykalny pogląd zachował się w zachodnim chrześcijaństwie - chociaż nie w Kościele Wschodnim, który był totalnie pod kontrolą państwa, nie pozostawiając w społeczeństwie miejsca, w którym alternatywne źródło władzy mogło się rozwijać.

Pluralizm

Niezależność zachodniego Kościoła, który stał się znany jako rzymsko-katolicki, oznaczała, że w całej Europie istniały dwie potężne instytucje walczące o władzę. Ani Państwu, ani Kościołowi, nieszczególnie podobała się ta sytuacja, ale ich podzielona władza dała przestrzeń życiową dla jednostek i umożliwiła rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Papież i cesarze często potępiali cechy przeciwnika, przyczyniając się do delegitymizacji obu

instytucji. I znowu, tego typu konflikt między Kościołem a państwem był praktycznie jedyny na świecie, co wyjaśnia, dlaczego zasady wolności zostały odkryte najpierw na Zachodzie.

W IV wieku cesarz Theodosius nakazał biskupowi Mediolanu, św. Ambrożemu, oddać swoją katedrę imperium. Ambroży skarcił cesarza słowami: *"Nie wolno nam rozporządzać tą katedrą, a twój majestat nie uprawnia cię do otrzymania jej. Nie łamiąc prawa, możesz naruszyć prywatny dom człowieka. Ale czy myślisz, że dom Boży może być zabrany? Mówi się, że wszystko jest zgodne z prawem dla cesarza i że wszystkie rzeczy są jego. Ale nie obciążaj swojego sumienia myślą, że masz jakiegokolwiek prawo, jako cesarz, do rzeczy świętych. Nie wywyższaj samego siebie, gdyż jeśli chcesz panować dłużej, będzie podlegać Bogu. Tak jest napisane: oddajcie Bogu co Boskie, a cesarzowi co cesarskie"*. Cesarz musiał przyjść do kościoła Ambrożego i błagać o przebaczenie za swoje złe uczynki.

Kilka wieków później, podobny konflikt miał miejsce w Anglii. Arcybiskup Canterbury, Thomas Becket, bronił praw Kościoła przed uzurpacjami Henryka II. Henry głośno nawoływał, że chce się pozbyć tego "wścibskiego kapłana", po czym czterej rycerze wyruszyli i zamordowali Becketa. W ciągu czterech lat, Becketa uznano świętym, a Henryk został zmuszony iść boso po śniegu do kościoła Becketa, jako pokutę za swoją zbrodnię, i wycofać się z dotychczasowych żądań wobec Kościoła.

Ponieważ walka między Kościołem a Państwem uniemożliwiała powstanie jakiegokolwiek władzy absolutnej, istniała przestrzeń do rozwoju niezależnych instytucji. Ponieważ Kościół nie posiadał władzy absolutnej, mogły rozwinąć się dysydenckie poglądy religijne. Rynki i stowarzyszenia, związane przysięgą związek, gildie, uniwersytety i biegli obywatele, przyczyniły się do rozwoju pluralizmu i społeczeństwa obywatelskiego.

Tolerancja religijna

Libertarianizm jest zwykle postrzegany jako filozofia, która szczególną wagę przywiązuje do wolności gospodarczej, ale jego prawdziwe korzenie historyczne leżą bardziej w walce o wolność religijną. Wcześni chrześcijanie zaczęli rozwijać teorię tolerancji religijnej, aby przeciwdziałać prześladowaniom prowadzonym przez państwo rzymskie. Jednym z pierwszych był Tertulian, Kartagińczyk znany jako "ojciec łacińskiej teologii", który napisał około 200 roku A.D.:

"Jest fundamentalnym prawem człowiek, przywilejem danym z natury, że każdy człowiek powinien czcić w zgodzie ze swoimi przekonaniem. Wyznanie jednego człowieka, w żaden sposób nie szkodzi, ani nie pomaga, innemu człowiekowi. Jest oczywiste, że żadna religia nie może stosować przymusu, gdyż to wolna wola, a nie siła, powinna nas prowadzić".

Mamy tu do czynienia z wolnością, która jest dokonywana na poziomie fundamentalnym i oparta na prawie naturalnym.

Wzrost handlu, różnej interpretacji religijnej, oraz rozwój społeczeństwa obywatelskiego, oznaczał, że w każdej społeczności istniało więcej źródeł wpływu, a pluralizm doprowadził do żądań formalnego ograniczenia rządu. W jednej niezwyklej dekadzie podjęto bardzo istotne kroki w kierunku ograniczenia reprezentatywnego rządu w trzech oddzielnych częściach Europy. Najbardziej znane, przynajmniej w Stanach Zjednoczonych, miały miejsce w Anglii w 1215, kiedy baronowie stanęli w obliczu króla Jana z Runnymede i zmusili go do

podpisania Magna Carta, czyli Wielkiej Karty. Magna Carta gwarantowała każdemu wolnemu człowiekowi zabezpieczenie przed nielegalną ingerencją w jego osobę i w jego majątek, oraz sprawiedliwość wobec każdego. Możliwości króla do pozyskiwania przychodów były ograniczone, Kościół miał zagwarantowany stopień wolności i została potwierdzona swoboda gmin.

W międzyczasie, około 1220 niemieckie miasto Magdeburg opracowało zbiór praw miejskich, które podkreśliły wolność i samorządność. Prawo Magdeburga było tak powszechnie szanowane, że zostało przyjęte przez setki nowo utworzonych miast w całej Europie Środkowej, a sprawy sądowe, niektórych środkowo-wschodnich miast europejskich, były kierowane do sędziów z Magdeburga. Ostatecznie, w 1222, mniejsza szlachta i ziemiaństwo Węgier - a następnie bardzo duża część europejskiego głównego nurtu - zmusiła króla Andrzeja do podpisania Złotej Bulli, która zwolniła ziemiaństwo i duchowieństwo z opodatkowania, przyznała im wolność zbytu w swoich dziedzinach, tak jak chcieli, zapewniła ochronę przed arbitralnym więzieniem i konfiskatą, zagwarantowała im coroczne zgromadzenia, na których mogli przedstawić swoje skargi, a nawet przyznała im Prawo Oporu (Jus Resistendi) - prawo, które pozwalało wypowiedzieć posłuszeństwo królowi, który zaatakował swobody i przywileje zawarte w Złotej Bulli.

Zasady znalezione w tych dokumentach były dalekie od libertarianizmu; nadal wykluczały wielu ludzi z gwarancji wolności, np. zarówno Magna Carta jak i Złota Bulla wyraźnie dyskryminowały Żydów. Jednak i tak są one kamieniami milowymi w ciągłym marszu ku wolności, ograniczonemu rządowi i rozszerzeniu koncepcji człowieczeństwa, obejmującego wszystkich ludzi. Wykazały one, że ludzie w całej Europie myśleli na koncepcją wolności i stworzyły grupy ludzi zainteresowanych obroną swoich swobód.

Później, w XIII wieku św. Tomasz Akwinata, prawdopodobnie największy teolog katolicki wszechczasów, i inni filozofowie, opracowali teologiczny argument za ograniczeniem władzy królewskiej. Akwinata pisał:

"Król, który nie wypełnia swoich obowiązków, traci swoje roszczenia do posłuszeństwa. Obalenie go to nie bunt, ponieważ on sam jest buntownikiem, którego naród ma prawo się pozbyć. Dlatego lepiej jest zmniejszyć jego władzę, żeby nie był w stanie jej nadużyć".

Tym samym teologiczny autorytet wyraził zgodą, że tyrani mogą być zdetronizowani. Zarówno John z Salisburys, angielski biskup, który był świadkiem morderstwa Becketa w XII wieku, jak i Roger Bacon, XII-wieczny uczony - którego Lord Acton opisał jako najwybitniejszego angielskiego pisarza swej epoki - bronił nawet prawa do zabijania tyranów, co było poglądem nawet nie do pomyślenia gdziekolwiek indziej na świecie.

XVI-wieczny uczony Francisco de Vitoria przewodził hiszpańskiej myśli scholastycznej, znanej też czasami jako szkoła z Salamanki, która prowadziła badania na temat teologii, praw naturalnych, ekonomii zbudowanej na pracach Akwinaty i wprowadziła wiele idei, które później znalazły odzwierciedlenie w pracach Adama Smitha i Szkoły Austriackiej. Ze swojego stanowiska na Uniwersytecie w Salamance, Vitoria potępiał hiszpańskie zniewolenie Indian na Nowym Świecie, w kategoriach indywidualizmu i praw naturalnych: *"Każdy Indianin jest człowiekiem, więc może osiągnąć zbawienie bądź potępienie... A ponieważ jest osobą, to każdy posiada wolną wolę i, konsekwentnie, jest panem swojego działania... Każdy człowiek ma prawo do własnego życia i do fizycznej oraz psychicznej integralności".* Vitoria i jego współpracownicy również rozwinęli doktrynę praw naturalnych na takich polach jak

własność prywatna, zyski, interesy i podatki; ich prace miały wpływ na Hugo Grotiusa, Samuela Pufendorfa, a przez nich na Adama Smitha i jego stowarzyszenie szkockie.

Prehistoria libertarianizmu miała swoją kulminację w okresie renesansu i reformacji. Ponowne odkrycie nauki klasycznej i humanizmu, co cechowało renesans, jest zwykle uważane za powstanie nowoczesnego świata po średniowieczu. Z typową dla siebie szczerością, Ayn Rand podsumowała renesans, ze swojego racjonalistycznego, indywidualistycznego, świeckiego i liberalnego punktu widzenia: *"Średniowiecze było czasem mistycyzmu, rządzone przez ślepe wiary i ślepe posłuszeństwo wobec dogmatu, że wiara przewyższa rozum. Renesans był specyficznym odrodzeniem się rozumu, oswojeniem ludzkiego umysłu, zwycięstwem racjonalności nad mistycyzmem - niepewny, niepełny, ale namiętny triumf, który doprowadził do narodzin nauki, indywidualności i wolności"*. Jednak historyk Ralph Raico twierdzi, że renesans może być przeceniony jako prekursor liberalizmu; średniowieczne czartery praw zapewniły bardziej stabilne oparcie dla wolności, niż prometejski indywidualizm renesansu. Jednak, jednym z największych wkładów do liberalnej postawy renesansu wobec władzy, była praca Machiavelliego, włoskiego męża stanu i politycznego filozofa, który powiedział prawdę o polityce: polityka to władza; rzeczy które politycy mówią o sprawiedliwości to tylko gambit (gambit oznacza w szachach otwarcie polegające na poświęceniu kilku figur, w celu zdobycia lepszej pozycji - przyp. tł.) w celu utrzymania władzy. Ten zdrowy cynizm odnośnie władzy politycznej jest motywem, przez który przewija się znaczna część włoskiej myśli politycznej, kończąc na takich XIX-wiecznych uczonych jak Gaetano Mosca i Vilfredo Pareto.

Do rozwinięcia idei libertariańskiej bardziej przyczyniła się reformacja. Protestantkich reformatorów, takich jak Martin Luther czy John Calvin, trudno uznać za liberałów. Ale łamiąc monopol Kościoła katolickiego, nieumyślnie przyczynili się do rozmnożenia protestanckich sekt, a niektóre z nich - takie jak kwakrzy czy baptyści - pielęgnowały myśl liberalną. Po wojnach religijnych, ludzie zaczęli kwestionować pogląd, że wspólnota musi mieć tylko jedną religię. Wywodził się on z myśli, że bez jednej władzy religijnej i moralnej wspólnota będzie świadkiem niekończących się zobowiązań moralnych i zwyczajnie rozpadnie się na kawałki. Ta głęboko konserwatywna idea ma długą historię. Sięga co najmniej do nalegań Platona regulowania wszystkiego, nawet muzyki, w idealnym społeczeństwie. Została ona sformułowana w naszych czasach przez socjalistycznego pisarza Roberta Heilbronera, który mówi, że socjalizm wymaga "rozmyślnego objęcia kolektywu celem moralnym", dla którego "każdy odrębny głos rodzi zagrożenie". Mogło to być również słyszalne wśród obaw mieszkańców wsi Catlett w Wirginii, którzy zwierzyli się Washington Post ze swoich lęków, kiedy buddyjska świątynia została wybudowana w ich małym mieście: *"My wierzymy w jedyne Boga i myślę, że baliśmy się fałszywej religii jako takiej, gdyż mogłaby mieć wpływ na nasze dzieci"*. Na szczęście, większość ludzi zauważyła po reformacji, że społeczeństwo nie rozpadnie się w obecności różnych religijnych i moralnych poglądów.

Odpowiedź absolutyzmu

Pod koniec XVI wieku Kościół, osłabiony przez własną korupcję i przez reformację, potrzebował wsparcia państwa bardziej, niż państwo potrzebowało kościoła. Słabość Kościoła stworzyła warunki do powstania królewskiego absolutyzmu, szczególnie widocznego w rządach Louisa XIV we Francji i dynastii Stuartów w Anglii. Monarchowie zaczęli tworzyć swoją własną biurokrację, nakładać nowe podatki, formować stałą armię i zwiększać roszczenia odnośnie własnej władzy. Opierają się na dziełach Kopernika, który udowodnił, że

planety krążą wokół Słońca, Louis XIV obwołał się Królem Słońce, ponieważ stanowił centrum życia we Francji, a także wyrzekł słynne oświadczenie "L'etat, c'est moi" ("Ja jestem państwem"). Zabronił protestantyzmu i próbował uczynić się głową Kościoła katolickiego we Francji. W czasie swoich prawie 70-letnich rządów, nigdy nie zwołał posiedzenia zgromadzenia reprezentantów, generalnych posiadłości. Jego minister finansów Colbert wdrożył politykę merkantylizmu, pod którą państwo miało nadzorować, przewodzić, planować, projektować i monitorować gospodarkę, a w razie potrzeby dotować, zakazywać, mianować monopole, nacjonalizować, ustalać płace i ceny i zapewniać jakość.

W Anglii Stuartowie próbowali wszcząć rządy absolutne. Starali się zlikwidować prawo powszechne i podnieść podatki bez zgody angielskiego zgromadzenia reprezentantów Parlamentu. Ale społeczeństwo obywatelskie i władza Parlamentu okazały się bardziej trwałe na Wyspach niż na kontynencie i absolutystyczna kampania Stuartów została zahamowana w ciągu 40 lat od wstąpienia Jakuba I na tron. Opór wobec absolutyzmu miał swoją kulminację w ścięciu syna Jakuba, Karola I, w 1649.

W międzyczasie, kiedy absolutyzm zakorzenił się we Francji i w Hiszpanii, drogowskazem tolerancji religijnej, swobody handlowej i ograniczonej centralnego rządu stała się Holandia. Po holenderskim uzyskaniu niepodległości od Hiszpanii na początku XVII wieku, Holendrzy stworzyli luźną konfederację miast i prowincji. Stali się potęgą handlową i schronieniem dla represjonowanych uchodźców. Książki i broszury autorstwa francuskich i angielskich dysydentów były często publikowane w holenderskich miastach. Jeden z takich uchodźców, Baruch Spinoza, którego żydowscy rodzice uciekli przed katolickimi prześladowaniami w Portugalii, opisał szczęśliwe współistnienie tolerancji religijnej i dobrobytu w XVII-wiecznym Amsterdamie:

"Miasto Amsterdam zbiera owoce wolności w swoich wielkim dobrobycie i w podziwie wśród wszystkich ludzi. W tym najbardziej rozkwitającym kraju, i najwspanialszym mieście, ludzie wszystkich narodów i religii żyją razem w największej harmonii, i nie zadają pytań, ufając twojemu towarowi, gdyż jesteś dla nich obywatelem-przyjacielem. Religia czy sekta do jakiej należysz jest bez znaczenia: to nie ma żadnego wpływu przez sędziami na zwiększenie czy zmniejszenie winy i nie ma sekty, której zwolennicy byliby pogardzania, pod warunkiem, że nie są oni szkodliwi dla nikogo, płacą każdemu człowiekowi jego należność, żyją uczciwie, są pozbawieni ochrony arbitrażowego organu".

Holenderski przykład harmonii społecznej i wzrostu gospodarczego zainspirował wczesnych liberałów w Anglii i w innych krajach.

Rewolucja angielska

Angielski sprzeciw wobec królewskiego absolutyzmu wywołał duży ferment intelektualny i po raz pierwszy poruszył wyraźnie proto-liberalne idee, które rozwijały się w XVI-wiecznej Anglii. Ponownie, liberalne idee zostały opracowane w obronie tolerancji religijnej. Wielki poeta John Milton opublikował w 1644 pamflet "Areopagitica", gdzie zawarł mocne argumenty na rzecz wolności religijnej i przeciwko oficjalnemu licencjonowaniu prasy. Podejmując problem relacji między wolnością a cnotą - problemem obecnym w amerykańskiej polityce do dziś - Milton napisał: *"Wolność to najlepsza szkoła cnoty"*. Cnota, mówił, może być wybrana tylko dobrowolnie. Odnośnie wolności słowa pisał: *"Czy nie najłatwiej jest poznać prawdę na wolnym i otwartym spotkaniu?"*

W okresie bezkrólewia, w czasach po ścięciu Karola I, kiedy Anglia była rozdarta między królów i pod władzą Olivera Cromwella, toczyły się w niej wielkie intelektualne debaty. Grupa znana jako lewelerzy, zaczęła głosić szereg idei, która została nazwana liberalizmem. Położyli nacisk na obronę wolności religijnej i starożytnych praw angielskich mieszkańców, w kontekście samoposiadania i praw naturalnych. W słynnym eseju "An Arrow against All Tyrants" ("Strzała przeciwko każdej tyranii"), lider lewelerów Richard Overton argumentował, że każda indywidualna jednostka posiada "samowłasność", to znaczy, każdy jest właścicielem samego siebie, a zatem ma prawo do życia, wolności i własności. *"Nikt nie posiada władzy nad moimi prawami i swobodami, ani ja nad nikim jej nie posiadam"*.

Pomimo wysiłków lewelerów i innych radykałów, dynastia Stuartów powróciła na tron w 1660 w osobie Karola II. Karol obiecał szanować wolność sumienia i prawa właścicieli ziemskich, ale jego brat Jakub II ponownie próbował rozszerzyć władzę królewską. W Chwalebnej Rewolucji w 1688 Parlament zaproponował koronę dla Wilhelma i Marii z Holandii (wnuki Karola I). Wiliam i Maria zgodzili się przestrzegać "prawdziwego, starożytnego i niewątpliwego prawa" każdego Anglika, jak zostało określone w Karcie Praw w 1689.

Umownie Chwalebną Rewolucję możemy uważać za narodziny libertarianizmu. John Locke jest słusznie postrzegany jako pierwszy prawdziwy liberał i jako ojciec współczesnej filozofii politycznej. Jeśli nie znasz idei Locka, to nie jesteś w stanie w pełni zrozumieć świata w którym żyjesz. Wielka praca Locka "Drugi traktat o rządzie" została opublikowana w 1690, ale została napisana kilka lat wcześniej, aby odeprzeć absolutystyczną filozofię sir Roberta Filmera, podejmując obronę praw indywidualnych i rządu przedstawicielskiego w znacznie bardziej radykalny sposób. Locke zadał pytanie, jaki jest sens istnienia rządu? Dlaczego musimy go mieć? Odpowiedział, że ludzie mieli swoje prawa przed zaistnieniem rządu - zatem nazywamy je prawami naturalnymi, ponieważ istnieją w naturze. Ludzie tworzą rząd, aby ochronić swoje prawa. Mogliby zrobić to bez rządu, ale rząd jest skutecznym systemem ochrony praw. I jeśli rząd przekracza swoją rolę, ludzki bunt jest uzasadniony. Rząd reprezentatywny jest najlepszym sposobem zapewnienia, że kije rządowe osiągną właściwego celu. Nawiązując do tradycji filozoficznej zakorzenionej przez wieki na Zachodzie, napisał: *"Rząd nie może robić co mu się podoba... Prawo natury jest wieczną zasadą, odnoszącą się do wszystkich ludzi, tak ustawodawców, jak i innych"*.

Locke wyraził też jasno ideę praw własności:

"Każdy człowiek ma prawo posiadać swoją własną osobę. To nie Ciało ma Prawo, ale on sam. Praca jego Ciała i Praca jego Rąk, jak możemy powiedzieć, są jego własnością. Cokolwiek spowoduje usunięcie go z Państwa, nie spowoduje usunięcia go z Natury. Jest on zmieszany ze swoją własną Pracą i złączony z tym, co posiada, a tym samym sprawia, że jest jego własnością".

Ludzie mają niezbywalne prawo do życia i wolności, a także nabywają prawo do bezpiecznych dóbr, jeśli mieszają je ze swoją pracą, np. przez rolnictwo. To właśnie ochrona "Życia, Wolności i Majątku" ludzi jest rolą rządu.

Idee te zostały entuzjastycznie przyjęte. Europa była nadal w ucisku królewskiego absolutyzmu, ale dzięki doświadczeniu ze Stuartami, Anglicy stali się podejrzliwi wobec wszelkich form rządu. Pozytywnie przyjęli ochronę praw naturalnych, rządu prawa oraz

prawa do rewolucji. Oni również, co oczywiste, przenieśli idee Locke'a i lewelerów na swoich statkach do Nowego Świata.

XVIII-wieczny liberalizm

Anglia dobrze prosperowała z ograniczonym rządem. Podobnie jak Holandia zainspirowała liberałów wiek wcześniej, tak model angielski służył wzór wszystkich liberalnych myślicieli na kontynencie, a ostatecznie na całym świecie. Okres Oświecenia możemy datować od 1720, kiedy francuski pisarz Wolter uciekł przed francuską tyranią i przybył do Anglii. Dostrzegając tolerancję religijną, reprezentatywny rząd i dobrobyt klasy średniej. Zauważył, że wymiana handlowa była bardziej szanowana niż miało to miejsce we Francji, gdzie arystokracja spoglądała z wyższością na osoby trudniące się handlem. Zauważył też, że kiedy ludziom pozwala się na wolny handel, wszelkie ich uprzedzenia schodzą na drugi plan, ustępując chęci własnego zysku, niczym w słynnym opisie działania giełdy:

"Idź na londyńską giełdę papierów wartościowych - bardziej szanowane miejsce niż niejeden sąd - zobaczysz tam reprezentantów wszystkich narodów, skupionych na służbie ludzkości. Żydzi, muzułmanie i chrześcijanie handlują ze wszystkimi innymi, jakby należeli do tej samej religii, i nazywają niewiernymi tylko tych, którzy bankrutują. Prezbiterianin ufa anabaptyście, a anglikanin akceptuje obietnicę kwakra. Po opuszczeniu tego pokojowego i wolnego zgromadzenia, jedni idą do synagogi, a inni pić... inni idą do kościoła czekać na natchnienie od Boga, każdy ma swój kapelusz na głowie i wszyscy są zadowoleni".

XVIII wiek był wielkim stuleciem myśli liberalnej. Idee Locke'a były rozwijane przez wielu pisarzy, zwłaszcza Johna Trencharda i Thomasa Gordona, którzy napisali serię esejów prasowych podpisanych jako "Cato", po Cato Młodszym, obrońcy republiki rzymskiej przed dążeniem Juliusza Cezara do władzy. Eseje te, które potępiały rząd za dalsze naruszenia praw Anglików, stały się znane jako listy Cato. (Nazwy odwołujące się do republiki rzymskiej były popularne wśród XVIII-wiecznych pisarzy; porównaj z Dokumentami Federalnymi, podpisanymi jako "Publius"). We Francji fizjokraci rozwinęli nowoczesną naukę ekonomii. Ich nazwa pochodziła od greckich terminów physis - natura, kratos - rządy; argumentowali oni, że prawa natury, przez które rozumieli naturalne prawa podobne do prawa fizyki, które rządzą społeczeństwem i tworzeniem bogactwa. Najlepszym sposobem aby zwiększyć podaż realnych dóbr było umożliwienie wolnego handlu, nieskrępowanego przez monopole, ograniczenia cechowe i wysokie podatki. Brak przymusowych ograniczeń przyniesie harmonię i obfitość. Właśnie z tego okresu pochodzi słynne wolnościowe nawoływanie o laissez-faire. Według legendy, Louis XV zapytał grupę kupców, jak może im pomóc. Odpowiedzieli: "*Laissez-nous faire, laissez-nous passer. Le monde va de lui-meme.*", co znaczy: "*Pozwól nam działać, zostaw nas w spokoju, świat sam się poprowadzi*".

Wiodącymi fizjokratami byli Francois Quesnay i Pierre Dupont de Nemours, który uciekł przed rewolucją francuską i przybył do Ameryki, gdzie jego syn założył małą firmę w Delaware. Współpracownik fizjokratów, A.R.J. Turgot, był wielkim ekonomistą, który został mianowany ministrem finansów przez Louisa XVI, "oświeconego despotę", który chciał odciążyć Francuzów od rządu - i być może stworzyć więcej bogactwa do opodatkowania, odkąd fizjokraci szczegółowo wypunktowali "biednych chłopów, biedne królestwo; słabe królestwo, biednego króla". Turgot wydał Szósty Edykt w celu zniesienia cechów (które stały się zwapniałymi monopolami), zniesienia podatków wewnętrznych i pracy przymusowej (pańszczyzny) oraz zagwarantowania tolerancji dla protestantów. Natknął się w tym na sztywny opór partykularnych interesów i został odwołany w 1776. Wraz z nim, orzekł Raico,

"zagrzebano ostatnią nadzieję dla monarchii francuskiej", która rzeczywiście upadła w czasie rewolucji 13 lat później.

Francuski oświecenie jest lepiej znane z historii, ale nie było takie ważne jak oświecenie szkockie. Szkoci od dawna byli niechętni angielskiej dominacji, gdyż wiele wycierpieli przez brytyjski merkantylizm, a w poprzednim stuleciu osiągnęli wyższy wskaźnik alfabetyzacji i mieli lepsze szkoły niż w Anglii. Szkocja bardzo dobrze nadawała się do rozwijania idei liberalnych (i do zdominowania angielskiego życia intelektualnego). Adam Ferguson, autor "Eseju o historii społeczeństwa obywatelskiego", który ukuł powiedzenie "sukces jest efektem ludzkiego działania, a nie ludzkiego projektu", co zainspirowało późniejszą szkołę o spontanicznym porządku; Francis Hutcheson, który wyprzedził utilitarystów w pojęciu "największe dobro dla największej liczby"; i Dugal Stewart, którego filozofia ludzkiego umysłu było często czytana na wczesnych amerykańskich uniwersytetach - znajdowali się oni wśród najwybitniejszych uczonych szkockiego oświecenia. Ale najbardziej wpływowi byli David Hume i jego przyjaciel Adam Smith.

Hume był filozofem, ekonomistą i historykiem, jeszcze w dniach, zanim arystokracja uniwersytecka zdecydowała, że wiedza musi być podzielona na osobne kategorie. Współcześni studenci najlepiej znają go z jego filozoficznego sceptycyzmu, ale również przyczynił się do rozwoju naszego nowoczesnego zrozumienia produktywności i dobrodziejstwa wolnego rynku. Bronił własność i umowę, wolną bankowość, a także spontaniczny porządek w wolnym społeczeństwie. Polemizując z bilansem handlu doktryny merkantylistycznej, zwrócił uwagę, że każdy człowiek korzysta z dobrobytu innych, nawet dobrobytu ludzi w innych krajach.

Wraz z Johnem Lockiem, Adam Smith jest kolejnym ojcem liberalizmu, albo tego co obecnie nazywamy libertarianizmem. I odkąd żyjemy w liberalnym świecie, Locke i Smith mogą być uważani za architektów nowoczesnego świata. W swoim najsłynniejszym dziele, "Bogactwo narodów", Smith położył podwaliny pod współczesną naukę ekonomii. Stwierdził, że opisał "prosty system naturalnej wolności". We współczesnym języku możemy powiedzieć, że kapitalizm to jest coś, co się dzieje, kiedy zastawimy ludzi w spokoju. Smith wykazał, że kiedy ludzie mają w produkcji i handlu swój własny interes, są oni prowadzeni przez "niewidzialną rękę", aby wszyscy na tym zyskiwali. Aby dostać pracę, lub sprzedać coś za pieniądze, każda osoba musi dowiedzieć się, co pragną mieć inni. Życzliwość jest ważna, ale *"to nie od życzliwości rzeźnika, piwowara czy piekarza oczekujemy naszego obiadu, ale od ich dbałości w swoim własnym interesie"*. Dlatego też wolny rynek pozwala większej liczbie ludzi zaspokoić swoje pragnienia, i ostatecznie cieszyć się z wyższego standardu życia, niż w jakimkolwiek innym systemie społecznym.

Od wielu lat krytycy twierdzą, że Adam Smith, lub ogólnie ekonomiści, czy libertarianie, wierzą, że każde zachowanie jest motywowane swoim własnym interesem. Ale prawie dwie dekady przed "Bogactwem narodów", w "Teorii uczuć moralnych", Smith rozróżnił dwa rodzaje zachowań - interes własny i dobroczynność. Podkreślił, że ludzie czasem działają z dobroczynności, a społeczeństwo powinno zachęcać ich do takich uczuć. Ale, podkreślił, jeśli to konieczne, społeczeństwo jest w stanie istnieć bez dobroczynności wykraczającej poza rodzinę; ludzie wciąż będą wystarczająco współdziałać, gospodarka będzie ciągle funkcjonować, wiedza będzie wzrastać; ale społeczeństwo nie może istnieć bez sprawiedliwości, która oznacza ochronę prawa życia, wolności i własności. Sprawiedliwość więc, musi być pierwszą troską państwa.

Najważniejszym wkładem Smitha w teorię libertariańską był rozwój idei spontanicznego porządku. Regularnie słyszymy, że istnieje konflikt między wolnością a porządkiem, i takie spojrzenie wydaje się być logiczne. Ale, w bardziej kompletny sposób niż fizjokraci i inni wcześniejsi myśliciele, Smith wykazał, że w ludzkim działaniu porządek powstaje spontanicznie. Pozwól ludziom swobodnie współdziałać z innymi, zapewnij im ochronę wolności i własności, a porządek wyłoni się bez centralnego zarządzania. Gospodarka rynkowa jest jedną z form spontanicznego porządku; setki lub tysiące - a dzisiaj już miliardy - ludzi uczestniczy w wolnym rynku i w świecie biznesu każdego dnia, zastanawiając się, jak mogą wyprodukować więcej dóbr, lub dostać lepszą pracę, lub zarobić więcej pieniędzy dla siebie i swoich rodzin. Nie są prowadzeni przez żadną centralną władzę, ani przez biologiczny instynkt, jak ten który zmusza pszczoły do produkcji miodu, a mimo to tworzą bogactwo dla siebie i innych, poprzez produkcję i handel.

Ale gospodarka rynkowa nie jest jedyną formą spontanicznego porządku. Popatrzmy na język. Nikt nie usiadł, aby napisać język angielski, a następnie nauczyć go wczesnych Anglików. Powstał on i zamienił się naturalnie, spontanicznie w odpowiedzi na potrzeby człowieka. Popatrzmy na prawo. Dzisiaj sądzimy, że prawa zostały uchwalone przez Kongres, ale prawo zwyczajowe powstała na długo przed tym, niż król lub inny ustawodawca był w stanie je zapisać. Kiedy dwoje ludzi popadało w konflikt, prosili trzeciego, aby był im sędzią. Czasami sędziowie gromadzili się, aby przemyśleć sprawę. Sędziowie nie mieli gotowego prawa, ale raczej starali się je "znaleźć", aby było zgodne z tym, co zwyczajowa praktyka nakazywała w takich przypadkach. Tak więc ze sprawy na sprawę, porządek prawny się rozwijał. Także pieniądź jest kolejnym wynalazkiem, który powstał przez spontaniczny porządek; jego powstanie było naturalne, gdyż ludzie potrzebowali czegoś do ułatwienia sobie handlu. Hayek napisał, że *"gdyby prawo zostało celowo zaprojektowane, powinno być uznane za jeden z najważniejszych ludzkich wynalazków. Ale ono, oczywiście, nie zostało wymyślone przez żaden pojedynczy umysł, podobnie jak język, pieniądze, czy większość praktyk i konwencji, na których opiera się życie społeczne"*. Prawo, język, pieniądze, rynki - najważniejsze instytucje w ludzkim społeczeństwie powstały spontanicznie.

Wraz z systematycznym opracowaniem przez Smitha zasad spontanicznego porządku, podstawowe zasady liberalizmu były zasadniczo kompletne. Możemy zdefiniować te podstawowe zasady jako ideę wyższych praw lub praw naturalnych. Z tych postaw powstało wiele innych, bardziej konkretnych idei: indywidualna wolność, ograniczony i reprezentatywny rząd, wolny rynek. Potrzebne było wiele czasu, aby je zdefiniować, i nadal trzeba o nie walczyć.

Budowa wolnego świata

Podobnie jak angielska rewolucja, rewolucja amerykańska była jedną z największych ideologicznych debat. Nawet bardziej niż świat XVII-wiecznej Anglii, klimat XVIII-wiecznej Ameryki był zdominowany przez liberalne idee. W istocie, można powiedzieć, że nie było w Ameryce żadnych nieliberalnych idei. Byli tylko konserwatywni liberałowie, którzy nalegali, aby Amerykanie w pokojowy sposób domagali się swoich praw, jakie przysługiwały Anglikom i radykalni liberałowie, którzy ostatecznie odrzucili nawet monarchię konstytucyjną i żądali niepodległości. Najbardziej zdecydowanym radykalnym liberałem był Thomas Paine. Paine był człowiekiem, którego moglibyśmy nazwać zewnętrznym agitatorom, podróżującym misjonarzem wolności. Urodzony w Anglii, przybył do Ameryki, aby pomóc w przeprowadzeniu rewolucji, a kiedy jego zadanie zostało wykonane, znów przebył Atlantyk, aby pomóc Francuzom w ich rewolucji.

Spółeczeństwo przeciwko rządowi

Wielkim wkładem Paine do ruchu rewolucyjnego był jego pamflet "Zdrowy rozsądek", który sprzedał się w liczbie 100 tys. kopii w ciągu kilku miesięcy, a w kraju przeczytało go 3 mln ludzi. Każdy to czytał; ci którzy nie potrafili czytać, to słuchali; czytano w tawernach i toczono debaty, na których każdy podawał swojego pomysłu. "Zdrowy rozsądek" nie był tylko wołaniem o niepodległość. Tekst oferował radykalne teorie libertariańskie, oparte na prawach naturalnych i niezależności. Paine rozpoczął od rozróżnienia między społeczeństwem a rządem: *"Spółeczeństwo jest produktem naszych potrzeb, a rząd naszych niegodziwości... Spółeczeństwo w każdym stanie jest błogostawieństwem, ale rząd w nawet najlepszym stanie jest złem koniecznym; w najgorszym co najwyżej tolerowanym"*. Następnie opisał genezę monarchii: *"Czy możemy zdjąć ciemną zastłonę starożytności... Znajdując pierwszego [króla] nie mamy nic lepszego, niż głównego łotra jakiegoś niespokojnego gangu, któremu dzikie maniery i prymat w subtelności pozwoliły uzyskać tytuł naczelnego wśród rabusiów"*.

W "Zdrowym rozsądku" i w swoich późniejszych pismach Paine rozwinął ideę społeczeństwa obywatelskiego istniejącego ponad rządem, gdzie ludzie mogą pokojowo współdziałać, tworząc spontaniczny porządek. Jego wiara w spontaniczny porządek została wzmocniona, kiedy zobaczył, że społeczeństwo nadal funkcjonowała po tym, jak kolonialne rządy zostały wyrzucone z amerykańskich miast i kolonii. W swoich pismach starannie połączył normatywną teorię praw indywidualnych, z pozytywną analizą spontanicznego porządku.

Ani "Zdrowy rozsądek", ani opublikowanie przez Adama Smitha "Bogactwa narodów", nie były tak oczywistym kamieniem milowym w walce o wolność jak wydarzenie z 1776. W 1776 kolonie amerykańskie podpisały Deklarację Niepodległości, prawdopodobnie najdoskonalszy manifest wolnościowy w historii. Wymownymi słowami, Thomas Jefferson ogłosił całemu światu liberalną wizję:

"Uważamy następujące prawdy za oczywiste: Że wszyscy ludzie są stworzeni równymi, że są obdarzeni przez Stwórcę pewnymi niezbywalnymi prawami, wśród których są prawa do życia, wolności i dążenia do szczęścia. W celu zabezpieczenia tych praw, rządy zostały stworzone wśród ludzi, a ich uprawnienia zależą tylko od zgody rządzonych. Ilekroć jakakolwiek forma rządów uniemożliwia spełnienie tych celów, prawem ludzi jest zmiana takiego rządu lub obalenie go".

Oczywisty jest tutaj wpływ lewelerów i Johna Locka. Jefferson zwięźle opisał trzy punkty: Że ludzie mają prawa naturalne, że celem rządu jest ochrona tych praw, i że jeśli rząd nie wywiązuje się ze swoich zadań, ludzie mają prawo do "zmienić lub obalić". Za jego elokwencję w liberalnej sprawie i za jego ustawiczną rolę w rewolucji liberalnej, która zmieniła świat, publicysta George F. Will nazwie Jeffersona "człowiekiem tysiąclecia". Należy jednak zauważyć, że pisząc Deklarację Niepodległości, Jefferson nie odkrył wiele nowego. John Adams, być może obrażony niektórymi uwagami Jeffersona, powiedział po latach, że "te idee nie powstały w tym [w Deklaracji], ale zostały wyklepane w Kongresie dwa lata wcześniej". Jefferson sam powiedział, że podczas gdy on "nie skorzystał z żadnej książki ani broszury w czasie pisania", to jego celem nie było "znalezienie nowych zasad, czy nowych argumentów", ale tylko "wyrażenie myśli amerykańskiej". Idee w Deklaracji były, jak powiedział, "uczuciami z tamtych dni, wyrażonymi w mowie, piśmie, druku i w

elementarnych książkach prawa publicznego". Zwycięstwo liberalnych idei w Stanach Zjednoczonych było przytłaczające.

Rząd ograniczony

Po militarnym zwycięstwie, niepodlegli Amerykanie przystąpili do realizacji w praktyce idei, które angielscy liberałowie rozwijali się cały XVIII wiek. Wybitny historyk z Harvard University, Bernard Bailyn, powiedział że:

"głównymi tematami XVIII-wiecznego radykalnego libertarianizmu było doprowadzenie do realizacji idei w praktyce. Najpierw jest przekonanie, że władza jest zła, ale być może jest to zło konieczne; że jest wiecznie skorumpowana; i że musi być kontrolowana, ograniczona, zawężona na każdy możliwy sposób, do minimum cywilnego porządku. Pisanie konstytucji; oddzielanie władzy; karty praw; ograniczanie władzy wykonawczej, ustawodawczej i sądowniczej, ograniczanie prawa do stosowania przymusu i toczenia wojny - wszystko to wyraża głęboką nieufność do władzy, która leży w samym sercu ideologii amerykańskiej rewolucji i która pozostała z nami jako stałe dziedzictwo historii".

Konstytucja Stanów Zjednoczonych, zbudowana na ideach Deklaracji, ustanowiła rząd odpowiedni dla wolnych ludzi. Opiera się ona na założeniu, że jednostki mają naturalne prawa poprzedzające utworzenie rządu i że wszelka władza rządu jest delegowana przez jednostki w celu ochrony tych praw. Na podstawie tych ustaleń, twórcy Konstytucji nie ustanowili monarchii, ani nie stworzyli nieograniczonej demokracji, ani rządu plenarnego, którego uprawnienia były ograniczone tylko przez głosowanie powszechne. Zamiast tego, starannie wyliczyli (artykuł I, sekcja 8) władzę, która przysługuje rządowi federalnemu. Konstytucja, której największymi teoretykiem i architektem był przyjaciel i sąsiad Jeffersona, James Madison, była prawdziwie rewolucyjna w ustanowieniu rządu delegowanych, wyszczególnieniu praw, a tym samym w ograniczeniu władzy.

Kiedy Karta Praw była zaproponowana pierwszy raz, wielu twórców odpowiedziało, że nie jest to potrzebne, ponieważ wyliczone uprawnienia były tak ograniczone, że rząd nie był w stanie naruszyć praw indywidualnych. Ostatecznie, zdecydowano się dodać Kartę Praw, tłumacząc słowami Madisonsa, "dla większej ostrożności". Po wyliczenie szczególnych praw w pierwszych ośmiu poprawkach, pierwszy zjazd Kongresu dodał dwie kolejne, które podsumowały całą strukturę rządu federalnego, tak jak został stworzony. Dziewiąta Poprawka przewiduje, że *"wyliczenie w Konstytucji określonych praw nie powinno być rozumiane jako zaprzeczenie lub zdyskredytowanie innych praw, posiadanych przez ludzi"*. Dziesiąta Poprawka mówi: *"Kompetencje nie powierzone Stanom Zjednoczonym przez Konstytucję, ani nie zabronione przez nią, są zastrzeżone do ustalania przez stany lub przez ludzi"*. Znowu mamy fundamentalne założenia liberalizmu: ludzie mieli prawa zanim stworzyli rząd, a narodowe rząd nie ma żadnej władzy, która by nie była specjalnie przyznana w Konstytucji.

Zarówno w USA jak i w Europie, stulecie po rewolucji amerykańskiej było czasem rozprzestrzeniania się liberalizmu. Pisano konstytucje i karty praw chroniących wolność i gwarantujących praworządność. Cechy i monopole zostały w dużej mierze wyeliminowane, wszystkim branżom narzucono otwartą konkurencję opartą na podstawie zasług. Wolność prasy i religii została znacznie rozszerzona, prawa własności były coraz bardziej bezpieczne, handel międzynarodowy został uwolniony.

Prawa obywatelskie

Indywidualizm, prawa naturalne i wolne rynki w logiczny sposób prowadziły do agitacji za rozszerzeniem cywilnych i politycznych praw dla tych, którzy zostali wykluczeni z wolności, jaką mieli od władzy - zwłaszcza niewolników, chłopów i kobiet. Pierwsze na świecie antyniewolnicze społeczeństwo zostało założone w Filadelfii w 1775, a niewolnictwo i poddaństwo zniesiono w całym zachodnim świecie w ciągu wieku. Podczas debaty w parlamencie brytyjskim nad pomysłem odszkodowania dla właścicieli niewolników za utratę swojej "własności", libertarianin Benjamin Pearson odpowiedział: *"myślałem, że to niewolnicy są tymi, którzy powinni otrzymać odszkodowanie"*. Tom Paine w *Pensylvania Journal* opublikował wczesną, poruszającą obronę praw kobiet w 1775. Mary Wollstonecraft, przyjaciółka Paine i innych liberałów, opublikowała "Windykację praw kobiet" w Anglii w 1792. Pierwsza feministyczna konwencja w USA miała miejsce w 1848, gdzie kobiety zaczęły domagać się praw naturalnych, które biali mężczyźni ogłosili w 1776 i których żądano dla czarnych mężczyzn. Według angielskiego historyka Henry Sumner Maine, świat przeszedł od społeczeństwa statutu do społeczeństwa umowy.

Liberałowie wzięli się także za odwieczną klęskę wojny. W Anglii, Richard Cobden i John Bright niestrudzenie argumentowali, że wolny handel wiązałby ludzi różnych narodów w pokojowym współdziałaniu, zmniejszając prawdopodobieństwo wojny. Nowe ograniczenia dla rządów i większy publiczny sceptycyzm wobec władców, stał się coraz trudniejszy dla przywódców politycznych, którzy chcieli mieszać się w sprawy zagraniczne i iść na wojnę.

Po chaosie Rewolucji Francuskiej i ostatecznej klęsce Napoleona w 1815, z wyjątkiem wojny krymskiej i wojen zjednoczenia narodowego, większość ludzi w Europie cieszyła się stuleciem względnego pokoju i rozwoju.

Efekty liberalizmu

Liberalizacji ludzkiej kreatywności stworzyła zdumiewający naukowy i materialny postęp. *Magazyn Naród*, który stał się później prawdziwie liberalnym dziennikiem, patrząc wstecz w 1900 roku pisał: *"Wyzwoleni z przykrych ingerencji rządowych, ludzie poświęcili się swoim naturalnym zajęciom, poprawiając swój stan, ze wspaniałymi rezultatami, które nas otaczają"*. Technologiczne postępy XIX wieku są niezliczone: silnik parowy, kolej, telegraf, telefon, elektryczność, silnik spalinowy. Dzięki akumulacji kapitału i "cudzie procentu składanego" w Europie i w Ameryce wielkie masy ludzi stały się wolne od ciężkiej pracy w złych warunkach, która w naturalny sposób towarzyszyła ludzkości od niepamiętnych czasów. Śmiertelność niemowląt spadła, a średnia długość życia zaczęło rosnać do niespotykanego wcześniej poziomu. Człowiek patrzący wstecz od 1800 roku ujrzy świat, w którym dla większości ludzi niewiele się zmieniło w ciągu tysięcy lat; w 1900 roku świat był nie do poznania.

Myśl liberalna w dalszym ciągu rozwijała się przez cały XIX wiek. Jeremy Bentham zaproponował teorię utilitaryzmu, ideę rządu, który powinien promować "największe szczęście dla największej liczby". Mimo że jego myśl filozoficzna zdecydowanie odbiegała od idei praw naturalnych, doszedł on do tych samych wniosków, o ograniczonym rządzie i wolnym rynku. Alexis de Tocqueville przybył do Ameryki, żeby zobaczyć wolne społeczeństwo pracujące i opublikował swoje błyskotliwe obserwacje w książce "O demokracji w Ameryce", w latach 1834-1840. John Stuart Mill wydał w 1859 "O wolności", potężne dzieło o indywidualnej wolności. W 1951 Herbert Spencer, zasłużony uczyony, którego

praca jest niesprawiedliwie zaniedbana i często dziś zafałszowywana, opublikował "Statystyki społeczne", w których bronił swojego "prawa równej wolności" - wczesne i jednoznaczne, nowoczesne wolnościowe credo. Zasadą Spencera było, "że każdy człowiek może domagać się możliwie najpełniejszej wolności dla siebie, która będzie kompatybilna z posiadaniem wolności przez innego człowieka". Spencer zwrócił uwagę na "prawo do równego manifestowania wolności w sposób oczywisty odnosi się do całej rasy - kobiet jak i mężczyzn". Również rozszerzył klasyczną liberalną krytykę wojny, rozróżniając dwa rodzaje społeczeństw: społeczeństwo przemysłowe, gdzie ludzie produkują i handlują pokojowo, zrzeczają się dobrowolnie, oraz społeczeństwo wojujące, w którym dominuje wojna i rząd kontroluje życie swoich poddanych jako środek do własnych celów.

W swoim Złotym Wieku, Niemcy wydały wielu wielkich pisarzy, takich jak Goethe i Schiller, którzy byli liberałami, i to przyczyniło się do liberalnej filozofii w myśli filozofów i uczonych, takich jak Immanuel Kant czy Wilhelm von Humboldt. Dzieło Kanta podkreślało autonomię jednostki i próbowała ugruntować indywidualne prawa o wolności w zakresie samego rozumu. Wzywał do "konstytucji prawnej, która gwarantuje każdemu wolność w prawie, tak, że każdy może swobodnie szukać swojego szczęścia w sposób jaki sam uważa za najlepszy, tak długo, jak nie narusza legalnej wolności i praw ludzi z którymi żyje". W klasycznej pracy Humboldta "Prawa i obowiązku rządu", w której widać silny wpływ "O wolności" Millsa, twierdził, że pełny rozkwit jednostki wymaga nie tylko wolności, ale też "manifestowania samego siebie", przez co rozumiał, że ludzie powinni mieć dostęp do różnorodności i aranżowania swojego życia - w nowoczesnej terminologii można powiedzieć "alternatywnego stylu życia", który mogli stale sprawdzać i wybierać. We Francji, Benjamin Constant był najbardziej znanym liberałem na kontynencie na początku wieku. "Kochał wolność tak, jak inni ludzie kochają władzę", mówili współcześni. Podobnie jak von Humboldt, widział wolność jako system w którym ludzie mogli najlepiej odkryć i rozwinąć swoje własne osobowości i zainteresowania. W ważnym eseju, porównał znaczenie wolności w starożytnych republikach - równy udział w życiu publicznym - z nowoczesną wolnością - indywidualną wolnością słowa, pisma, posiadania, własności, handlu i realizacji swoich prywatnych interesów. Jego stałym współpracownikiem była Madame de Staël, pisarka, być może najbardziej znana z powiedzenia: *"Wolność jest stara; to despotyzm jest nowością"*, odnosząc do to próbo stworzenia królewskiego absolutyzmu, aby zabrać ciężko wywalczone, jeszcze w czasach średniowiecza, swobody.

Inny francuski liberał, Frederic Bastiat, służył w parlamencie jako zapalony wolnorynkowiec i napisał wiele dowcipnych i bezkompromisowych esejów atakujących państwo i wszystkie jego działania. Jego ostatni esej, "Co widać i czego nie widać", zaoferował wiele ważnych argumentów, że cokolwiek rząd robi - buduje mosty, wspomaga sztukę, wypłaca wynagrodzenia - ma proste i oczywiste skutki. Pieniądze są w obiegu, miejsca pracy są tworzone, a ludzie myślą, że to rząd generuje wzrost gospodarczy. Zadaniem ekonomisty jest zobaczyć to, czego nie widać - domy, które nie zostały zbudowane, ubrania, których nie kupiono, miejsca pracy, których nie stworzono, ponieważ pieniądze zostały zabrane w formie podatku od tych, którzy chcieli je wydać w tym celu. W "Prawie", zaatakował pomysł "legalnego rabunku", przez który ludzie używają rządu do przywłaszczenia tego, czego sami nie wyprodukowali. Za to w "Petycji producentów świec przeciwko konkurencji Słońca", szydził z francuskich przedsiębiorców, którzy chcieli być chronieni przed konkurencją, podszywając się w mowie pod producentów świec, którzy chcieli ustawodawczo zablokować Słońce, które powodowało, że ludzie nie potrzebowali używać świec w ciągu dnia - więc należało to zmienić w imię "antydumpingowego" prawa.

W Stanach Zjednoczonych ruch abolicjonistów był naturalnie prowadzony przez libertarian. Czołowi abolicjoniści nazywali niewolnictwo "kradzieżą człowieka", gdyż chciało ono zaprzeczyć samoposiadaniu i przywłaszczyć człowieka samego w sobie. Ich argumenty zbiegały się z lewelerami i Johnem Lockiem. William Lloyd Garrison pisał, że jego celem nie było tylko zniesienie niewolnictwa, ale "wyzwolenie całej naszej rasy spod dominacji ludzi, od niewoli samej w sobie, od rządu używającego brutalnej siły". Inny abolicjonista, Lysander Spooner, wyszedł z naturalnych praw przeciwko niewolnictwu do wniosku, że nikt nie może być pociągnięty do zrezygnowania ze swoich naturalnych praw w ramach żadnej umowy, włączając w to Konstytucję, której osobiście nie podpisywał. Frederick Douglass również wywodził swoje argumenty za abolicją z praw klasycznego liberalizmu - samoposiadania i praw naturalnych.

Upadek liberalizmu

Pod koniec XIX wieku klasyczny liberalizm zaczął ustępować nowym formom kolektywizmu i potędze państwa. Jeśli liberalizm był takim sukcesem - uwolnił masy ludzkości od przygniatającego ciężaru etatyzmu oraz rozpoczął bezprecedensową poprawę standardów życia - to co się stało? To pytanie dręczyło liberałów i libertarian przez cały XX wiek.

Jednym z problemów było to, że liberałowie stali się zbyt leniwi; zapomnieli o przestrodze Jeffersona, że "wieczna czujność jest ceną wolności" i uznali, że oczywista harmonia społeczna i obfitość jaką przyniósł liberalizm oznacza, że nikt nie będzie chciał przywracać Starego Porządku. Niektórzy liberalni intelektualiści dawali do zrozumienia, że liberalizm był zamkniętym systemem i nie miał już nic istotnego do zrobienia. Socjalizm, szczególnie w marksistowskiej odmianie, pojawił się nagle z całą nową teorią rozwoju i przyciągnął młodszych intelektualistów.

Mogło być tak, że ludzie zapomnieli, jak trudne było stworzenie społeczeństwa obfitości. Amerykanie i Brytyjczycy urodzeni w późniejszych latach XIX wieku weszli od razu w świat gwałtownego wzrostu dobrobytu, technologii i standardów życiowych; dla nich nie było już tak oczywiste, że świat nie zawsze taki był. A nawet ci którzy rozumieli, że świat był inny, mogli zakładać, że odwieczny problem ubóstwa został już rozwiązany. Nie trzeba było więc dłużej otrzymywać instytucji społecznych, które go rozwiązały.

Pokrewnym problemem było oddzielenie kwestii produkcji od dystrybucji. W świecie obfitości, ludzie zaczęli uznawać produkcję za coś oczywistego i bardziej interesował ich "problem dystrybucji". Wielki filozof Friedrich Hayek powiedział mi kiedyś w wywiadzie, że jest osobiście przekonany, że przyczyną która doprowadziła intelektualistów, w szczególności świata anglojęzycznego, do socjalizmu, był człowiek, który jest uważany za wielkiego bohatera klasycznego liberalizmu, John Stuart Mill. W jego słynnym tekście, "Zasady politycznej ekonomii", który wydał w 1848 i który był popularny w kolejnych dekadach, napisał następujące oświadczenie, w którym przechodzi od teorii produkcji do teorii dystrybucji: *"Z rzeczami które były wcześniej, ludzkość, indywidualnie bądź zbiorowo, może zrobić co jej się podoba"*. Teraz, gdyby to była prawda, mielibyśmy moralny obowiązek dopilnować, aby dobra były sprawiedliwie rozdzielane. Ale to nie jest prawda, ponieważ jeśli nie zrobiliśmy z tego produktu, który jest nam potrzebny, nigdy nie będziemy mieli go ponownie. Ponieważ, jeśli zrobisz to raz, to ludzie nigdy nie będą produkować tych rzeczy znów.

Poza tym po raz pierwszy w historii, ludzie zaczęli kwestionować istnienie ubóstwa. Przed rewolucją przemysłową każdy był biedny; to nie był problem do studiów. Dopiero kiedy większość ludzi stała się bogata - według standardów historii - ludzie zaczęli się zastanawiać, dlaczego niektórzy byli dalej biedni. Zatem Charles Dickens ubolewał nad zanikającą już praktyką pracy wśród dzieci, którzy przeżywały w wiele większej liczbie niż we wcześniejszych epokach, jak większość dzieci od niepamiętnych czasów. Karol Marks zaoferował wizję świata perfekcyjnej wolności i dostatku. W międzyczasie, sukces nauki i biznesu doprowadził do przekonania, że inżynierowie i kadry kierownicze są w stanie zaprojektować i poruszyć całe społeczeństwo niczym wielką korporację.

Utylitarna fraza Bethama i Millsa "najwięcej dobra dla największej liczby" spowodowała, że niektórzy uczeni zaczęli kwestionować potrzebę ograniczonego rządu i ochrony praw indywidualnych. Skoro najważniejszą rzeczą było generowanie szczęścia i dobrobytu, dlaczego mamy chronić określone prawa? Dlaczego po prostu nie zmierzać bezpośrednio do wzrostu gospodarczego i ogólnego dobrobytu? Znowu, ludzie zapomnieli o koncepcji spontanicznego porządku, przyjmując, że problem wytwarzania i rozwoju można rozwiązać przez system politycznego kierowania gospodarką w określonym kierunku.

Oczywiście, nie możemy zaniedbać odwiecznego pragnienia władzy ludzi nad innymi. Niektórzy zapomnieli o korzeniach wzrostu gospodarczego, niektórzy opłakiwali zakłócenie rodziny i społeczności, które przysły wraz z wolnością i zamożnością, inni szczerze wierzyli, że marksizm mógłby doprowadzić każdego do wolności i zamożności, bez konieczności pracy w mrocznych szatańskich młynach. Ale wielu innych używało tych idei w celu sięgnięcia po władzę. Skoro boskie prawo królów nie przekonywało już ludzi do oddania swojej wolności i własności, zatem poszukiwacze władzy sięgali po nacjonalizm, egalitaryzm, uprzedzenia rasowe, walkę klas, albo niejasne obietnice, że państwo jest w stanie rozwiązać wszelkie problemy.

Na przełomie wieków pozostali liberałowie spoglądali ze zwątpieniem w przyszłość. The Nation napisał że "komfort materialny zaślepił oczy obecnego pokolenia wobec przyczyn, które czyniły go możliwym" i martwił się, że "etatyzm wyparł międzynarodowe zmagania, na niesamowitą skalę". Herbert Spencer opublikował "Powrót niewolnictwa" i żałował do śmierci w 1903, że świat wraca na drogę wojny i barbarzyństwa".

Rzeczywiście, jak obawiali się liberałowie, wiek pokoju europejskiego, rozpoczęty w 1815, zawalił się 1914, wraz z kataklizmem, który słusznie nazwano I Wojną Światową (Wielką Wojną). W dużej mierze winę za to ponosiła wymiana liberalizmu na etatyzm i nacjonalizm, a sama wojna przyniosła ostateczny, śmiertelny cios dla liberalizmu. W odpowiedzi na wojnę, rządy Stanów Zjednoczonych i Europy powiększyły swój zakres i siłę. Wygórowane podatki, pobór do wojska, cenzura, nacjonalizacja i centralne planowanie - nie wspominając już o 10 mln poległych na Flanders Fiels i pod Verdun oraz w innych miejscach - zasygnalizowało to, że epoka liberalizmu, która nie tak dawno zastąpiła Stary Porządek, ustąpiła miejsca epoce megapaństwa.

Powstanie współczesnego ruchu libertariańskiego

Po Erze Rozwoju, I wojnie światowej, Nowym Ładzie i II wojnie światowej, wśród amerykańskich intelektualistów panował powszechny entuzjazm wobec większego rządu. Hebert Croly, pierwszy redaktor "The New Republic", napisał "Obietnicę amerykańskiego życia", w której powiedział, że obietnice zostały spełnione "nie przez... wolność gospodarczą,

ale przez szczególne środki dyscypliny; nie przez obfite zaspokojenie indywidualnych pragnień, ale, w dużej mierze, dzięki indywidualnemu podporządkowanie i samozaparcie". Nawet nieludzki kolektywizm, który zaczął się pojawiać w Europie kolektywizm (narodowy socjalizm w Niemczech i komunizm w Związku Radziecki – przyp. tł.), nie był odrażający dla "postępowych" dziennikarzy i intelektualistów w Ameryce. Anne O'Hare McCormick wyraziła w New York Times, w pierwszych miesiącach Nowego Ładu Franklina Roosevelta:

"Atmosfera [w Washingtonie] dziwnie przypomina Rzym podczas pierwszych tygodni po pochodzie Czarnych Koszul, albo Moskwę, na początku pierwszego planu pięcioletniego..."

To coś znacznie bardziej pozytywnego, niż kamizelka przyzwolenia prezydenta, z władzą dyktatora. Ten urząd jest darem, rodzajem jedomyślnego pełnomocnictwa... Ameryka dziś dosłownie prosi o władzę... Nie tylko obecny lokator Białego Domu ma większą władzę niż którykolwiek z jego poprzedników, ale też kieruje rządem, który ma większą kontrolę nad prywatną działalnością, niż kiedykolwiek miało to miejsce w Stanach Zjednoczonych... [Administracja Roosevelta] przewiduje federację przemysłu, pracy i rządów na wzór państwa korporacyjnego, jakie istnieje we Włoszech".

Chociaż kilku liberałów - zwłaszcza dziennikarz H.L. Mencken - pozostało wiernych zasadom, rzeczywiście istniał ogólny ruch intelektualny i popularne przyzwolenie na trend, mający na celu utworzenie wielkiego rządu. Widoczne przyczynienie się rządu do zakończenia Wielkiego Kryzysu i zwycięstwa w II wojnie światowej stało się podstawą przekonania, że rząd jest w stanie rozwiązywać różnego rodzaju problemy. Dopiero 25 lat po zakończeniu wojny, popularne nastroje zaczęły skręcać przeciwko idei megapaństwa.

Szkoła austriacka

Tymczasem, nawet w najciemniejszej godzinie libertarianizmu, wielcy myśliciele kontynuowali tworzenie i udoskonalanie idei liberalnych. Jednym z najwybitniejszych był Ludwig von Mises, ekonomista austriacki, który uciekł przed nazistami; najpierw do Szwajcarii w 1934, a potem do Stanów Zjednoczonych w 1940. Niszczycielska książka Misesa "Socjalizm" wykazała, że socjalizm nie jest w stanie działać, ponieważ bez prywatnej własności i systemu cen, nie sposób ustalić, co powinno być produkowane i jak. Jego uczeń Friedrich Hayek wyznał, że "Socjalizm" miał wielki wpływ na wielu obiecujących, młodych intelektualistów tamtych czasów:

"Kiedy "Socjalizm" pojawił się po raz pierwszy w 1922, jego wpływ był ogromny. Stopniowo, ale zasadniczo, książka zmieniła perspektywę wielu młodych idealistów powracających do swoich studiów po I wojnie światowej. Wiem to, bo byłem jednym z nich... Socjalizm obiecał spełnić nasze nadzieje na bardziej racjonalny, bardziej sprawiedliwy świat. A potem przyszła ta książka. Nasze nadzieje okazały się złudne".

Kolejnym młodym intelektualistą, którego wiara w socjalizm została złamana przez Misesa był Wilhelm Roepke, który potem stał się głównym doradcą Ludwika Erharda, niemieckiego ministra gospodarki po II wojnie światowej i głównego architekta "niemieckiego cudu gospodarczego" w latach 50. i 60. Inni musieli się dłużej uczyć. Amerykański ekonomista i autor bestsellerów Robert Heilbroner, napisał, że w latach 30, kiedy studiował ekonomię, argumentacja Misesa o niemożliwości planowanie "nie wydała mu się szczególnie przekonującym powodem, żeby odrzucić socjalizm". 50 lat później, Heilbroner napisał w New Yorker: "Okazało się, co oczywiste, że Mises miał rację". Lepiej późno niż wcale.

Opus magnum Misesa było dzieło "Ludzkie działanie", kompleksowy traktat o ekonomii. Mises opracował w niej kompletną teorię ekonomii, którą uważał w szczególności za naukę o celowym ludzkim działaniu (prakseologia - przyp. tł). Był bezkompromisowym wolnorynkowcem, który mocno podkreślał, że każda interwencja rządu na rynku prowadzi do zmniejszenie dobrobytu i ogólnego poziomu życia.

Student Misesa, Hayek, był nie tylko błyskotliwym ekonomistą - w 1974 otrzymał Nagrodę Nobla - był być może największym społecznym myślicielem stulecia. Jego książki "The Sensory Order", "The Counter-Revolution of Science", "The Constitution of Liberty", i "Law, Legislation, and Liberty" wyczerpały problemy psychologii i błędnie zastosowanych nauk fizycznych w dziedzinie nauk społecznych, prawa i teorii politycznej. W swej najbardziej znanej pracy, "Droga do zniewolenia", opublikowanej w 1944, ostrzegł wiele krajów, które były zaangażowane w wojnę przeciwko totalitaryzmowi, że planowanie gospodarcze nie doprowadzi do równości, ale że jest nowym systemem klasy i statutu, opierającym się nie na dobrobycie, ale na ubóstwie, nie na wolności, ale na poddaństwie. Książka została ostro zaatakowana przez socjalistycznych i lewicowych intelektualistów w Anglii i Stanach Zjednoczonych, ale sprzedała się bardzo dobrze - być może jednym z powodów, przez który autorzy podręczników akademickich byli jej niechętni był fakt, że zainspirowała nowe pokolenie młodych ludzi do odkrywania na nowo idei wolnościowych. Ostatnia książka Hayeka, "Fatal Conceit", opublikowana w 1988, kiedy zbliżał się do wieku 90 lat, powróciła do problemu, którym zajmował się przez większość swojej naukowej kariery: spontanicznego porządku, który jest "ludzkim działaniem, ale nie ludzki projektem". Śmiertelną zarozumiałością intelektualistów, mówił, jest myślenie, że inteligentni ludzie mogą projektować gospodarkę i społeczeństwo lepiej, niż pozornie chaotyczne współdziałanie miliardów ludzi. Tacy intelektualiści nie zdają sobie sprawy, jak mało wiedzą, lub jak bardzo rynek korzysta z całej wiedzy, zlokalizowanej w każdym z nas.

Ostatni klasyczni liberałowie

W tym samym czasie, wraz z rozwojem Szkoły Austriackiej, grupa pisarzy i politycznych myślicieli również utrzymywała przy życiu idee wolnościowe. H.L. Mencken był najlepiej znany jako dziennikarz i krytyk literacki, ale udzielał się też w polityce; wyraził, że jego idea była "rząd, który z trudem ucieka, nie będąc rządem w ogóle". [Albert Jay Nock], autor "Państwo, nasz wróg", Garet Garrett, John T. Flynn, Felix Morley i Frank Chodorov martwili się o przyszłość rządu ograniczonego konstytucyjnie, stojąc w obliczu Nowego Ładu i tego, co wydawało się być permanentną wojną, z którą Stany Zjednoczone weszły w XX wiek. Henry Hazlitt, dziennikarz piszący o ekonomii, służył jako łącznik pomiędzy dwiema szkołami. Pracował dla Nation i New York Times, pisał kolumnę dla Newsweeka, dawał entuzjastyczne recenzje "Ludzkiemu działaniu" Misesa i spopularyzował ekonomię wolnorynkową w małej książce "Ekonomia w jednej lekcji", która wyciągała wnioski z "co widać i czego nie widać" Bastiata. Mencken powiedział: *"Był on jednym z nielicznych ekonomistów w historii ludzkości, którzy naprawdę potrafili pisać"*.

W mrocznym roku 1943, w apogeum II wojny światowej i Holocaustu, kiedy najpotężniejszy w historii rząd Stanów Zjednoczonych był sprzymierzony z totalitarną władzą, aby pokonać inną totalitarną władzę, trzy niezwykle kobiety opublikowały książki, o których można powiedzieć, że zapoczątkowały współczesny ruch libertariański. Rose Wilder Lane, córka Laury Ingalls Wilder, autorski słynnej serii książek "Domek na prerii" i innych historii ukazujących amerykański indywidualizm, wydała pasjonujący historyczny esej nazwany

"Odkrycie wolności". Isabel Paterson, powieściopisarka i krytyczka literacka, napisała "The God of the Machine", która broniła indywidualizmu jako źródła rozwoju świata.

Ayn Rand

Kolejną wielką książką było "Źródło", wydane w 1943, rozwlekła (900 stron - przyp. tł.) powieść o architekturze i uczciwości, napisana przez Ayn Rand. Głównym bohaterem książki jest indywidualista nie pasujący do ducha epoki, architekt zaciekle atakowany przez krytyków. Mimo tego znajduje docelowych odbiorców. Jego sprzedaż zaczyna rosnąć i wbrew wszelkim przeciwnością ze strony innych ludzi, udaje mu się zrealizować swoje cele. Książka znajdowała się na liście bestsellerów New York Times przez dwa pełne lata. Setki i tysiące ludzi czytało ją w latach 40., później miliony, a wielu z nich było na tyle zainspirowanych, aby zasięgnąć więcej informacji na temat filozofii Ayn Rand. Rand pisała dalej i w 1957 roku ukazał się "Atlas zbuntowany" - kultowa książka, która odniosła niesamowity sukces. Wtedy założyła stowarzyszenie ludzi, z którymi dzieliła się swoją filozofią, którą nazwała obiektywizmem. Mimo że jej filozofia była libertariańska, nie wszyscy libertarianie podzielali jej poglądy na temat metafizyki, etyki i religii. Inni byli zniechęceni surowością jej prezentacji, i kultem, który się wokół niej narodził.

Podobnie jak Mises i Hayek, Rand pokazała znaczenie imigracji nie tylko dla Ameryki, ale dla amerykańskiego libertarianizmu. Mises uciekał przed nazizmem, Rand uciekła przez komunizm, który doszedł do władzy w jej ojczystej Rosji. Kiedy zapytano ją w publicznym wystąpieniu, "Dlaczego powinniśmy się przejmować tym, co myśli cudzoziemiec", odparła z typowym dla siebie zdecydowaniem: "Wybrałam, że chcę być Amerykanką. Co wy takiego zrobiliście, z wyjątkiem tego, że się urodziliście?"

Powojenne odrodzenie

Niedługo po "Atlasie zbuntowanym", na Uniwersytecie w Chicago Milton Friedman opublikował książkę "Kapitalizm i wolność", w której dowodził, że wolność polityczna nie może istnieć bez własności prywatnej i wolności gospodarczej. Stanowisko Friedmana jako ekonomisty, za co otrzymał Nagrodę Nobla w 1976, było podstawą stworzenia szkoły monetaryzmu. Ale przez "Kapitalizm i wolność", jego stała rubrykę w kolumnie Newsweeka i wydanie w 1980 książki i programu telewizyjnego "Wolny wybór", stał się on najlepiej znanym amerykańskim libertarianinem ostatniego pokolenia (wielu libertarian ma wątpliwości, czy Milтона Friedmana można uważać za libertarianina. Był on często krytykowany przez przedstawicieli szkoły austriackiej, zwłaszcza przez Murraya Rothbarda, za ugodowość z rządem i postulowanie pewnych rozwiązań, które niekoniecznie były libertariańskie - przyp. tł.).

Inny ekonomista, Murray Rothbard, zdobył mniejszą sławę, ale odegrał niesamowicie ważną rolę w budowaniu zarówno teoretycznej struktury współczesnej myśli libertariańskiej, jak i politycznego ruchu rozwijającego tę myśl. Rothbard napisał doniosły traktat ekonomiczny "Man, Economy, and State" (w Polsce ukazał się pod tytułem "Ekonomia wolnego rynku"); czterotomową historię amerykańskiej rewolucji, "Conceived in Liberty" („Narodzeni w wolności”); zwięzły przewodnik po teorii praw naturalnych i wniosków z nich płynących, "Etyka wolności"; popularny manifest libertariański "O nową wolność"; a także liczne pamflety, eseje i artykuły dla czasopism i biuletynów. Libertarianie przyrównywali jego rolę do tego, czego dokonali Marks i Lenin dla komunistów: zbudowanie zintegrowanej teorii polityczno-ekonomicznej i niestrudzone organizowanie radykalnego ruchu.

Libertarianizm otrzymał silne wsparcie w zakresie akademickim w 1974. wraz z publikacją "Anarchia, państwo, utopia" przez filozofa z Harvardu Roberta Nozicka. Z dowcipną i szczegółową logiką Nozick wyłożył argumenty dla racji, które głosił:

"Minimalne państwo, ograniczone do wąskich funkcji ochrony przeciwko przemocy i kradzieży; państwo egzekwujące umowy i tym podobne jest uzasadnione, ale każde bardziej ekspansywne państwo będzie naruszało prawa osobiste; człowiek nie może być zmuszony do robienia pewnych rzeczy i nie jest to w żaden sposób usprawiedliwione; minimalne państwo jest tak inspirujące, jak prawo którego broni".

W swoim tekście wezwał do "legalizacji kapitalistycznych działań pomiędzy zgadzającymi się na to dorosłymi". Książka Nozicka, obok "O nową wolność" Rothbarda i esejów Rand o filozofii politycznej, została zdefiniowana jako "hardkorowa" wersja współczesnego libertarianizmu, w której to zasadniczo przekształcono prawo Spencera o równej wolności: Jednostka ma prawo robić co tylko zechce tak długo, jak długo szanuje prawa innych jednostek. Rolą rządu jest ochrona indywidualnych praw przed zagranicznymi agresorami, jak i przed sąsiadami, którzy mordują, gwałcą, rabują, napadają lub oszukują nas. I jeśli rząd próbuje zrobić coś ponad to, to tym samym pozbawia nas naszych praw i wolności.

Libertarianizm dzisiaj

Libertarianizm jest czasami oskarżany o bycie doktryną sztywną i dogmatyczną, ale odnosi się to tak naprawdę tylko do podstawowych ram społeczeństwa, w którym wolne jednostki mogą żyć razem w pokoju i harmonii, każdy prowadząc własną działalność gospodarczą, co Jefferson nazywał "poszukiwanie swojego własnego przemysłu i poprawy bytu".

Społeczeństwo stworzone na wolnościowych zasadach jest najbardziej dynamiczne i innowacyjne, jakie kiedykolwiek widzieliśmy na ziemi, będąc świadkami bezprecedensowych postępów w nauce, technologii i standardach życiowych, od rewolucji liberalnej w późnym XVIII wieku. Społeczeństwo libertariańskie cechuje powszechna życzliwość, gdyż ludzie pomagają sobie w wyniki osobistej dobroci, a nie w obliczu przymusu państwowego.

Libertarianizm tworzy również twórcze i dynamiczne ramy dla aktywności intelektualnej. Dziś mamy mnóstwo etatystycznych pomysłów, które wydają się stare i nieskuteczne, podczas gdy w momencie eksplozji wolnościowej nauki mamy rozwój na polach ekonomii, prawa, historii, filozofii, psychologii, feminizmu, rozwoju gospodarczego, praw obywatelskich, edukacji, ochrony środowiska, socjologii, bioetyki, swobód obywatelskich, polityki zagranicznej, technologii, Ery Informatycznej i wielu innych.

Libertarianizm opracował ramy nauki i sposoby rozwiązywania problemów, ale nasze zrozumienie dynamiki wolnego lub zniewolonego społeczeństwa będzie się wciąż rozwijać.

Dzisiaj intelektualny rozwój idei libertariańskich jest kontynuowany, a szerszy wpływ tych koncepcji wynika z rosnącej sieci wolnościowych czasopism i stowarzyszeń (w szczególności ogólnoświatowej sieci Mises Institute, a także Cato Institute - przyp. tł.) Następuje ożywienie tradycyjnej amerykańskiej wrogości wobec scentralizowanej władzy, a co najważniejsze, widzimy już, że wielki rząd nie jest w stanie zrealizować nawet części swoich obietnic.

Excerpted from LIBERTARIANISM: A PRIMER by David Boaz. Copyright © 1997 by David Boaz. Reprinted by permission of Free Press, a Division of Simon & Schuster, Inc.

Udostępnione przez Cato Institute: <http://www.cato.org/>

Tekst oryginalny: <http://www.libertarianism.org/history>

Tłumaczenie: seeker, <http://www.libertarianin.org>

Polecane książki: <http://www.libertarianism.org/introduction/introducing-libertarianism>